

Wiesław Gołas (9 października 1930 w Kielcach - 9 września 2021 w Warszawie)

Ten aktor wywodzący się z Kielc,

znany z powagi równie jak z hec,

twarz bohaterów wielu

w obrazach PRL-u,

grali z nim: czołg, pancerni i pies.

(ebs)

Wiesław Gołas - aktor teatralny, filmowy i kabaretowy, wykonawca piosenki aktorskiej.

Urodził się 9 października 1930 w Kielcach, choć oficjalne dokumenty podają datę 4 października 1930. Winny tej pomyłce miał być pijany organista, który przy chrzcie wpisał do metryki niewłaściwą datę. Przed wybuchem II wojny światowej Wiesław Gołas uczęszczał do szkoły powszechnej na kieleckim Baranówku, a następnie do Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego. W 1943 wstąpił do Szarych Szeregów. Przybrał pseudonim Wilk. Uczestniczył w akcjach zdobywania broni, a także w rozstrzelaniu konfidenta. W grudniu 1944, podczas nieudanej akcji, został aresztowany przez Gestapo. Trafił do celi, w której wcześniej więziony był jego ojciec Teofil (1903-ok.1942), który był ogniomistrzem w 2. Pułku Artylerii Lekkiej Legionów, po klęsce kampanii wrześniowej ukrywał się, ostatecznie został schwytyany przez Niemców i zamordowany.

Wiesław po wojnie studiował w warszawskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej, kierowanej przez Aleksandra Zelwerowicza. Studia ukończył w 1954. Debiut w Teatrze Dolnośląskim w Jeleniej Górze. Aktor Teatru Dramatycznego w Warszawie (1955-1985) i Teatru Polskiego w Warszawie (1985-1992). Twórca doskonałych kreacji komediowych, współtwórca Kabaretu Koń, członek Kabaretu Starszych Panów, członek Kabaretu Dudek, wykonawca piosenki "W Polskę idziemy" autorstwa Jerzego Wasowskiego i Wojciecha Młynarskiego. Występował również w Teatrze Polskim w Warszawie.

Zasłynął jako aktor komediowy, ale grywał także role dramatyczne. Jak sam przyznawał, dużo radości przynosiły mu epizodyczne role, choćby w "Grze" Jerzego Kawalerowicza czy "Dziurze w ziemi" Andrzeja Kondratiuka.

W czasie trwającej 40 lat kariery współpracował z największymi polskimi reżyserami, m.in. Andrzejem Munkiem ("Zezowate szczęście"), Wojciechem Jerzym Hasem ("Jak być kochaną", "Rękopis znaleziony w Saragossie", "Lalka"), Jerzym Hoffmanem ("Potop") czy Andrzejem Kondratiukiem ("Hydrozagadka"). Stworzył pamiętne kreacje w komediach Stanisława Barei, m.in. "Poszukiwany, poszukiwana", "Nie ma róży bez ognia", "Brunet wieczorową porą" czy współtworzonego przez reżysera serialu satyrycznego "Alternatywy 4".

Wiesław Gołas nie stronił także od występów na małym ekranie. Największą popularność przyniosła mu rola Tomasza Czereśniaka w kultowym serialu "Czterej pancerni i pies". Starsze pokolenie może kojarzyć go też z niewielkiej roli w "Czterdziestolatku" Jerzego Gruzy czy popularnego w latach 60. serialu kryminalnego "Kapitan Sowa na tropie". Aktor regularnie grywał też w spektaklach telewizyjnych.

W latach 90. Wiesław Gołas pojawiał się na ekranie okazjonalnie: zagrał epizod w serialu "Czterdziestolatek. Dwadzieścia lat później" oraz dwóch spektaklach telewizyjnych. W 1995 wcielił się w rolę Ignatka w "Szabli od komendanta" Jana Jakuba Kolskiego. Był to jego ostatni występ na wielkim ekranie.

Żonaty z Marią Krawczyk-Gołas. Miał córkę Agnieszkę.

Wiesław Gołas został doceniony nie tylko za talent aktorski, ale także zasługi dla walki o niepodległość kraju. Został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2009 roku odebrał Złoty Medal "Zasłużony Kulturze Gloria Artis", a w 2020 roku został uhonorowany doroczną nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za całokształt twórczości.

W 2008 przeszedł zawał mięśnia sercowego, z kolei w październiku 2020 i we wrześniu 2021 przeszedł udar mózgu, zmarł 9 września 2021 w Warszawie, miesiąc przed 91. urodzinami.

<https://www.youtube.com/watch?v=RIVumn7Qz-I>

W wywiadzie dla "Trybuny" z 30 września 2005 powiedział m.in.:

Jan Świdorski mnie nie lubił. Wspaniały aktor, ale bardzo zazdrosny o cudze powodzenie. W Zemście on grał Cześnika, a ja Papkina i jak tylko wyczuł, że ja mam większy aplauz publiczności niż on, to mnie tak walił na scenie w udo, że miałem jego dłoń odcisniętą. Poszedłem do Gustawa, który grał Rejenta, pokazałem, co mi Świdorski zrobił, a on na to: "Oddaj mu - Jakże - mówię - Papkin może oddać Cześnikowi?". Ale znalazłem sposób i w pewnym momencie uchyliłem udo i rąbnąłem dłonią w kant kanapy, po czym szepnął mi: "Jeden zero, panie Wiesiu". Ja w sobie zawiści nie mam, jest mi to z natury obce, choć zawód aktora jest niezwykle konkurencyjny.

Aktorstwo to papkinada, bo jest w nim wszystko: śmieszność, tragizm, pycha, łzy, można długo wymieniać. Wzrusza mnie w tej postaci jej dzieciństwo, gdy dowiaduje się, że został otruty. Ginie jego bezczelność, zostaje sam i nagle dzieciennieje, czuje, że umiera i wierzy w to. Zawód aktorski to okrutny zawód, bo gra się swoimi emocjami, rozhuśtuje je.

Ja sam się sobie dziwię i zadaję sobie pytanie, dlaczego jestem komiczny. Życie miałem dosyć dramatyczne,

wyłączając okres przedwojennego dzieciństwa, bo żyłem w kochającej się rodzinie i powodziło nam się dosyć dobrze. Prawdę mówiąc, więcej mam w sobie tragizmu niż komizmu, a raczej komizm tragiczny. Źródłem tego upatruję w okresie okupacji, kiedy siedziałem, jako 13-14 latek z Szarych Szeregów, trzy miesiące w więzieniu w Kielcach, na gestapo, gdzie trzykrotnie mnie badano i cudem się uratowałem.

Poza chamstwem bardzo nie lubię snobizmu, który panoszy się dziś jeszcze bardziej.